

Opóźnienie w realizacji rosyjskiego programu nawigacji satelitarnej

5 grudnia doszło do katastrofy wystrzelonej z kosmodromu Bajkonur rosyjskiej rakiety Proton. Jej zadaniem miało być umieszczenie na orbicie trzech satelitów będących elementem rosyjskiego systemu nawigacyjnego GLONASS. System ten jest rosyjską wersją amerykańskiego systemu nawigacji satelitarnej GPS i jest jednym ze sztandarowych projektów władz mających być dowodem na postępującą modernizację technologiczną Rosji. Prace nad stworzeniem rosyjskiego systemu nawigacji satelitarnej trwają od ponad 10 lat i pomimo deklaracji władz zapewniających o jego prawidłowej realizacji natrafiają na problemy technologiczne. W chwili obecnej w przestrzeni kosmicznej znajduje się 20 aktywnych satelitów, co nie gwarantuje pełnego pokrycia systemem nawigacyjnym kuli ziemskiej. Innym problemem systemu GLONASS jest jego mniejsza precyzja w ustalaniu pozycji (ok. 10 metrów) w stosunku do systemu GPS (2,8 m), a także trudności z opracowaniem map do przenośnych zestawów nawigacji satelitarnej. Powyższe elementy obniżają konkurencyjność handlową systemu, który według planów miał znaleźć odbiorców nie tylko w państwach WNP, ale również Azji i Ameryki Łacińskiej. Z tego też względu katastrofa została uznana za prestiżową porażkę i spowodowała ostrą reakcję prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, który zażądał przeprowadzenia kontroli agencji Roskosmos odpowiedzialnej za realizację programu i nadzorowanej przez wicepremiera Siergieja Iwanowa. Nie należy jednak oczekiwać, że kontrola w Roskosmosie spowoduje osłabienie pozycji wicepremiera w strukturach władzy. <peż>